NAGRANIE: https://youtu.be/Z5bA6NABK9I

1:05:16

PASTERKA 2023

Parafia św. Marii Magdaleny w Rabce-Zdroju

Żywa szopka na targowicy

RABKA-ZDRÓJ: W Boże Narodzenie, w godz. 11-16 na targowicy, koło szałasu Związku Podhalan, była żywa szopka, ze św. Rodziną, pasterzami i prawdziwymi zwierzętami.

https://youtu.be/GoZIzLAzv3s

Plac Żłóbka przed Bazyliką Narodzenia Pańskiego w Betlejem

Kościoły w Palestynie odwołały uroczystości związane ze świętem Bożego Narodzenia. Ustawiono szopkę, w której Jezus przychodzi na świat pośród gruzów.

Boże Narodzenie w Betlejem będzie pełne smutku. „Girlandy zniknęły, lampki zostały zdemontowane”

14 GRUDNIA 2023

Plac przed Bazyliką Narodzenia Pańskiego w Betlejem wygląda na opuszczony. Usunięto wszelkie świąteczne dekoracje, nie ma ani choinki ani szopki, nie słychać świątecznej muzyki. "Z powodu wojny Betlejem jest w żałobie, podobnie jak inne palestyńskie miasta, i tym razem nie może świętować" zdecydował burmistrz miasta.

Znak solidarności

Decyzją burmistrza Betlejem, Hanny Hananii na placu przy Bazylice Narodzenia Pańskiego nie ma żadnych bożonarodzeniowych dekoracji. Także sama bazylika jest praktycznie pusta. Przy wejściu stoją na straży dwaj policjanci. Mnisi napełniają lampy olejowe zarówno w ormiańskiej jak i w prawosławnej części świątyni. Mało kto schodzi do groty pod głównym ołtarzem, gdzie prawdopodobnie stał żłóbek Jezusa. Zazwyczaj, aby wejść do tego miejsca, trzeba czekać w kolejce nawet godzinę.

Młody franciszkanin, który oprócz obowiązków duszpasterskich jest również dyrektorem szkoły Terra Santa z 1200 uczniami, odwołał bożonarodzeniową wigilię. W sali znajduje się choinka i szopka, ale bez światełek – „na znak solidarności z naszymi cierpiącymi ludźmi". Niemniej jednak dla młodszych uczniów przygotowano słodycze, aby sprawić im radość.

Przedstawiciele lokalnego Kościoła zgodzili się świętować Boże Narodzenie w ograniczonym zakresie. Oczywiście chrześcijanie upamiętnią narodziny Chrystusa sprzed ponad 2000 lat temu w nabożeństwach kościelnych, ale bez hucznych uroczystości, bez głośnych chórów i muzyki, zamiast tego cicho i skupiając się na duchowej treści przesłania Bożego Narodzenia. I z modlitwami o pokój w Ziemi Świętej.

Miasto duchów

Miasto, w którym narodził się Jezus, stało się „miastem duchów", jak mówi jeden z pracowników urzędu miasta. Zamknięte są prawie wszystkie sklepy wokół Bazyliki Narodzenia Pańskiego, gdzie pielgrzymi i odwiedzający kupowali lokalne pamiątki w drewnie, szopki lub ikony. Rzemieślnicy i handlarze utknęli w martwym punkcie ze swoimi towarami.

Kierowniczka z franciszkańskiego Domu Pielgrzyma Casa Nova relacjonuje, że wszystkie hotele w mieście są zamknięte, choć jeśli goście się zarejestrują, nie ma problemu, by zorganizować im nocleg. Ponadto 70 procent restauracji jest zamkniętych, ponieważ mało kogo stać na drogi obiad, biorąc pod uwagę napiętą sytuację na rynku pracy. Niektórzy właściciele restauracji otwierają je tylko po to, by okazać swoją pewność siebie i nadzieję, że ktoś się pojawi. Oddalony o kilkaset metrów targ wprawdzie tętni życiem, choć handlarze przyznają, że ludzie kupują mniej niż wcześniej i bardziej oszczędzają.

„Naszą bronią jest modlitwa"

Wojna jednak znów zbliżyła do siebie chrześcijan z Betlejem i nauczyła ich jeszcze gorliwiej się modlić. „Naszą jedyną bronią jest wiara i modlitwa" – mówi chrześcijanka Eliona. Przez ostatnie kilka niedziel wierzący bardzo licznie gromadzili się na nabożeństwach w katolickim kościele św. Katarzyny, który jest częścią kompleksu Bazyliki Narodzenia Pańskiego.

7 października Izrael całkowicie odciął Zachodni Brzeg Jordanu i w dużej mierze zamknął przejścia graniczne. Jednocześnie z powodu ogólnoświatowych ostrzeżeń dla podróżujących, w kraju nie pojawiają się żadni turyści. Przynosi to katastrofalne skutki, zwłaszcza dla samego Betlejem. Nie tylko w turystyce, która zasila ok 60-70% gospodarki miasta. Wielu Palestyńczyków dojeżdżających codziennie do Jerozolimy, aby pracować i zarabiać na życie, nie ma już pozwolenia na wjazd – co powoduje, że nie mają oni obecnie pracy i dochodów.

FOT. PAP/EPA/NASSER NASSER

„Trwające okropności przyniosły nędzę i głęboki smutek niezliczonym rodzinom w całym naszym regionie, wywołując pełne empatii okrzyki udręki ze wszystkich zakątków Ziemi” – piszą duchowi przywódcy.

Betlejem, Pasterka w Bazylice Narodzenia Pańskiego, fot. PAP/EPA/Nasser Nasser

W orędziu wracają do wydarzeń sprzed ponad 2000 lat, gdy podczas narodzin Mesjasza sytuacja nie była daleka od dzisiejszej. „Najświętsza Maryja Panna i św. Józef mieli trudności ze znalezieniem miejsca na narodziny swojego syna. Zabijano dzieci. Była okupacja wojskowa. Święta Rodzina została przesiedlona jako uchodźcy. Na zewnątrz nie było innego powodu do świętowania niż narodziny Pana Jezusa” – podkreślają patriarchowie.

Jednak właśnie w takich okolicznościach, objawiają się aniołowie i zapraszają pasterzy do radowania się. Wieść, którą niosą, ma znaczenie dla ludzi wszystkich czasów i miejsc. „We Wcieleniu Chrystusa Wszechmogący przyszedł do nas jako Emmanuel, «Bóg z nami», aby nas zbawić, odkupić i przemienić” – wskazują chrześcijańscy przywódcy Ziemi Świętej.

fot. PAP/EPA/Nasser

fot. PAP/EPA/Nasser

fot. PAP/EPA/Nasser

fot. PAP/EPA/Nasser

fot. PAP/EPA/Nasser

fot. PAP/EPA/Nasser Nasser

fot. PAP/EPA/Nasser

fot. PAP/EPA/Nasser

fot. PAP/EPA/Nasser Nasser

Biskup przed Bożym Narodzeniem spowiada… na dworcu kolejowym

Biskup pomocniczy archidiecezji bratysławskiej Józef Haľko co roku przed Bożym Narodzeniem przyciąga uwagę mediów. To wszystko za sprawą nietypowego miejsca, gdzie udziela sakramentu spowiedzi. Robi to na głównym dworcu kolejowym w stolicy Słowacji.

FOT. BEYOND FAITH CR, CATHOPIC.COM/WIRESTOCK, FREEPIK,COM

Biskup najpierw ogłasza na portalu społecznościowym, gdzie i kiedy będzie dostępny do rozmowy, a następnie w podanych datach udaje się na dworzec. *Wiele osób nie dzwoniłoby do drzwi Pałacu Arcybiskupiego ani na plebanię, ale chciałoby porozmawiać ze mną lub z dwoma pomagającymi mi kapelanami w tej czy innej sprawie* – powiedział bp Haľko w rozmowie z portalem internetowym „Svet krestanstva" (Świat chrześcijaństwa). *Najlepszym miejscem do przyjęcia sakramentu pokuty i pojednania jest nadal konfesjonał, ale można go również udzielić lub umówić się na spotkanie w miejscu publicznym* – powiedział bp Haľko. Jego zdaniem „szczytem komunikacji" jest to, że może powiedzieć osobie, która tego szuka: „To nie ja jestem ważny, ale Jezus, który ci przebacza". Kierownictwo Dworca Głównego w Bratysławie powitało jego inicjatywę z zadowoleniem. Za pierwszym razem z oferty skorzystało sto osób.

Abp Jędraszewski podczas pasterki o TVP, lekcjach religii i krzyżach w lubelskim urzędzie

„Niestety dochodzą do mnie głosy ludzi, którzy naprawdę bardzo cierpią, niekiedy nawet płaczą, ponieważ nie mogą odmawiać koronki do miłosierdzia Bożego, łącząc się dzięki transmisji Telewizji Polskiej z tymi, którzy modlą się codziennie w łagiewnickim sanktuarium”

„2023 lata od tego pamiętnego, decydującego dla całych losów ludzkości wydarzenia znajdujemy się w głębi tajemnicy tej cichej, świętej nocy, nocy jasności, która pozwala nam odkryć naszą chrześcijańską tożsamość. Nocy jasności, na przekór poczynaniom niektórych, którzy właśnie w tych dniach pragną nas na nowo wprowadzić w czasy ciemności PRL-u poprzez usuwanie krzyży i stajenek betlejemskich z niektórych polskich urzędów” – mówił podczas pasterki na Wawelu arcybiskup krakowski, Marek Jędraszewski. Nawiązał w ten sposób zapewne do decyzji nowego wojewody lubelskiego, który po objęciu urzędu zdjął krzyż zawieszony w Sali Kolumnowej LUW.

W kolejnej cześci kazania Jędraszewski mówił o wydarzeniach w TVP: „Tym większy ból, gdy po dziesięcioleciach zmagań znowu próbuje się nam odebrać lub przynajmniej ograniczyć naszą obywatelską wolność. Skutki tego już są. Niestety dochodzą do mnie głosy ludzi, którzy naprawdę bardzo cierpią, niekiedy nawet płaczą, ponieważ nie mogą odmawiać koronki do miłosierdzia Bożego, łącząc się dzięki transmisji Telewizji Polskiej z tymi, którzy modlą się codziennie w łagiewnickim sanktuarium. A do tego dochodzą inni, prawdziwie skrzywdzeni ludzie, którzy nagle, niekiedy tylko z mediów, dowiadują się o tym, że z dnia na dzień, z godziny na godzinę utracili pracę. Gdzie tu wolność? Gdzie sprawiedliwość?”

Nawiązał także do wypowiedzi nowej ministry edukacji, Barbary Nowackiej: „Dlaczego arbitralnie pragnie się ograniczyć liczbę godzin przeznaczonych na katechizację w szkole, podczas których głosząc prawdę o Chrystusie, głosi się pełną prawdę o człowieku? Dlaczego tym samym uderza się w same fundamenty europejskiej i zachodniej kultury? Dlaczego chce się duchowo okaleczać kolejne pokolenia polskich dzieci i młodzieży, jak to czyniono w czasach PRL-u?”.

Całego kazania można wysłuchać tutaj.

Katecheza. Autor zarzuca nam, że lekcja religii jest często lekcją ideologiczną. Cóż, poczułem się jak krewny Marksa, któremu postawiono zarzuty i rozgrzano atmosferę, rzucając kilka ogólników. Zatem, jeśli omawiam z dziećmi 10 przykazań i przekazuję im katolicką interpretację, to już jest ideologizacja?! Albo, gdy podczas lekcji analizujmy drugi rozdział Ewangelii Łukasza o narodzeniu Mesjasza, to czy moja praca już pachnie ideologią? A może tu chodzi o coś innego - lekcja religii to jedna z ostatnich szans, aby młody człowiek mógł usłyszeć, że aborcja to zabicie człowieka, że metoda "in vitro" to w istocie nie jest proces leczenia, i że wierność żonie jest cool. Ups, aż iskrzy. W tym kontekście głos Kościoła będzie jak sól w oku, a jego przedstawicieli trzeba ośmieszyć i zepchnąć do salek parafialnych. Wracając jednak do miejsca katolików we wspólnocie obywateli, to przypomina trochę egzystencję w zoo albo w rezerwacie Indian. Ale co tam, w społeczeństwie, w którego hierarchii na pierwszym miejscu coraz częściej gości konsumpcja i przyjemność, mówienie o Bogu, ofierze i poświęceniu nie przystoi lub wprawia w zakłopotanie. Wyznaczenie katolikom bezpiecznego rezerwatu wydaje się być dobrym rozwiązaniem. Czasem jakiś redaktor przyjedzie do nich z kamerą, później pokażą w telewizji śniadaniowej, uśmiechając się pod nosem, jak na wspomnienie amiszów. A gdyby nam czegoś czasem zabrakło, kiedy znudzą się Święta Bożego Narodzenia bez Pana Jezusa - wszak trzeba Go będzie usunąć, bo to też rodzaj dyskryminacji wobec mniejszości (por. casus Kanady) - wówczas nie należy się martwić. Wielki Piątek zastąpimy tęczowym, a w miejsce katechetów i nauczycieli WDŻWR przyjdą edukatorzy spod znaku pontonu i tęczy. Wszak rzeczywistość nie znosi pustki.
Znam katechetów, którym - gdyby można było - dyrektorzy by płacili, żeby tylko zostali w ich szkole, bo robią kawał dobrej roboty. Spotkałem katechetę, któremu uczeń wyznał, że chciałby mieć takiego tatę. Słyszałem o katechecie, któremu rodzic dziękował, że w zespole klasowym, gdzie wszyscy dostrzegali tylko wady i wyliczali rozliczne braki uczniów, on był jedynym wychowawcą, który w każdym dziecku potrafił dostrzec dobro i szukał jakichś talentów. Niech Pan pomyśli o rodzicu, który na co dzień słyszy tylko uwagi i zbierając cięgi, pogrążony w ciemności, wreszcie może dostrzec światełko nadziei. Podziękowaniem wzruszonej mamy były wówczas… łzy. Panie Tomaszu, czy mam wymieniać dalej?! Przecież to jest śmieszne i nie przystoi nam. Zapewniam Pana, że nie kropię nikogo wodą święconą ani nie wpisuję szóstek za udział w Mszy Świętej lub bycie ministrantem. Również przypominam, że katecheta podlega tym samym obowiązkom i prawom jak każdy inny nauczyciel, wiąże go Karta Nauczyciela, przechodzi tę samą ścieżkę rozwoju zawodowego, pełni dyżury, organizuje akademie, administruje dziennik elektroniczny, jest członkiem rady pedagogicznej, podlega nadzorowi (tu nawet podwójnie, bo może być wizytowany zarówno przez przedstawicieli oświaty, dyrektora placówki, jak również wizytatorów z kurii diecezjalnej). https://deon.pl/kosciol/komentarze/katecheza-w-szkole-i-zamykanie-katolikow-w-rezerwatach,2695781

Samuel Pereira
@SamPereira_

Bóg się rodzi, moc truchleje
Pan niebiosów obnażony!
Ogień krzepnie, blask ciemnieje...

Nasze życzenia dla Państwa ❤️

Kilkadziesiąt osób zebrało się w niedzielę - w Wigilię - na Placu Powstańców Warszawy, po siedzibą Telewizji Polskiej. Były kolędy, opłatek i marzenia o demokratycznym państwie prawa". Później niektórzy demonstranci przeszli jeszcze na ulicę Bracką pod siedzibę PAP. Na demonstrację zapraszał szef warszawskiego Klubu Gazety Polskiej Adam Borowski. Na filmikach z tej demonstracji słychać kolędy, ale też okrzyki "wolne media", "polskie media" oraz "do Berlina".

"W siedzibie TAI na Placu Powstańców w Warszawie odbyła się skromna Wigilia, w której wzięli udział dziennikarze Telewizji Polskiej, politycy PiS, a także kilka innych osób. Czytano Łk i śpiewano kolędy. Obecni podzielili się również opłatkiem. Później odprawiona została także Pasterka. https://youtu.be/dzntyCTgJMQ

https://www.press.pl/tresc/79695,niewielka-demonstracja-pod-tvp-i-pap_-w-okupowanej-siedzibie-tai-wigilie-urzadzili-blaszczak-z-dziennikarzami

https://misyjne.pl/slaskie-setki-osob-na-wigilii-dla-samotnych-w-miedzynarodowym-centrum-kongresowym/

https://misyjne.pl/bialystok-wigilia-dla-potrzebujacych-i-samotnych/

https://misyjne.pl/poznan-wigilia-dla-potrzebujacych-galeria-2/